



BIBLIOTEKA
SZKOŁY POWSZECHNEJ

JANUSZ DOMANIEWSKI

POCHODZENIE
ZWIERZĄT DOMOWYCH

Z CYKLU:
PRZYRODA

NR. 61

K.839

NAKŁADEM PAŃSTW. WYD. KSIĄŻEK SZKOLNYCH.

BIBLIOTEKA SZKOŁY Powszechnej

ma za zadanie dostarczyć młodzieży szkół powszechnych wszystkich stopni, oraz młodzieży pozaszkolnej pożytecznej i zajmującej lektury, która pierwszym uzupełni i pogłębi nauczanie szkolne, drugim rozszerzy widnokręgi umysłowe, pobudzi zainteresowania i wolę czynu, ułatwi samokształcenie, zachęci do twórczości indywidualnej i zbiorowej Upatrzeni Autorowie w jasnych, barwnych i ciekawych tomikach opowiedzą młodzieży o tem, co młodzież powinna wiedzieć z przeszłości i terażniejszości i co naprawdę czytelników zajmuje. Tanie **50 gr.** tomiki pozwolą młodzieży tworzyć własną „Bibliotekę“.

Wyszły z druku następujące tomiki Biblioteki Szkoły Powszechnej:

1. *Wacław Sieroszewski.* — Józef Piłsudski
2. *Kazimierz Czachowski.* — O Henryku Sienkiewiczu
3. *Józef Rączkowski.* — Polska w rodzinie narodów
4. *Kazimierz Piekarczyk.* — Czego się Kuba od harcerzy nauczył
5. *Jan Kuglin.* — Jak powstaje książka
6. *Brunona Bruchnalska.* — Na własnej ziemi. O oszczędności
7. *Marja Czeska-Maczyńska.* — Opowieść o Św. Kindze
8. *Zygmunt Nowakowski.* — Cuda teatru
9. *Julja Jaworska.* — Rok 1863
10. *Helena Lorensowa.* — Imieniny Maku
11. *Fryderyk Papée.* — Lwów
12. *Henryk Opieński.* — Paderewski
13. *Tadeusz Dobrowolski.* — Polska rzeźba ludowa
14. *Bronisław Duchowicz.* — Dawniejsze i nowoczesne oświecenie
15. *Tadeusz Silnicki.* — Klasztory
16. *Czesław Zakaszewski.* — Własną pracą
17. *Bronisława Steinowa.* — Święty Stanisław Kostka
18. *Józef Watra Przewłocki.* — Polacy w Ameryce
19. *Janusz Staszewski.* — „Niemasz pana nad ulaną
20. *Feliks Pohorecki.* — Targi i jarmarki
21. *Kazimierz Konarski.* — Warszawa
22. *Bernard Chrzanowski.* — Poznań
23. *Jerzy Gutsche.* — Narodziny gazety
24. *Marja Czeska-Maczyńska.* — Teofila Sobieska, matka króla Jana
25. *E. M. Schummer Szermentowski.* — Litwa
26. *Adam Skalkowski.* — Napoleon
27. *Jan Sokolowski.* — O ptaszkach, gniazdkach i piskletach
28. *Stanisław Rachwał.* — Ksiądz biskup Bandurski
29. *Piotr Laurecki.* — Chemja czarodziejka
30. *Walerja Szalay Groele.* — Milusińscy
31. *Jan Misiewicz.* — Służba Policji Państwowej
32. *Majer Tauber i Jerzy Wajngarten.* — Żydzi
33. *Kazimierz Buczkowski.* — Kraków
34. *Tadeusz Nayder.* — Mikołaj Kopernik
35. *Marja Jaworska.* — Marszałek Foch
36. *Marja Swobodzianka.* — Sobieski pod Wiedniem

BIBLIOTEKA SZKOŁY Powszechnej

JANUSZ DOMANIEWSKI

POCHODZENIE
ZWIERZĄT DOMOWYCH



NAKŁADEM
PAŃSTWOWEGO WYDAWNICTWA KSIĄŻEK SZKOLNYCH
LWÓW — 1933

<http://rcin.org.pl>

PAŃSTWOWE WYDAW. KSIĄŻEK SZKOLNYCH WE LWOWIE
UL. KURKOWA 21. — Nr. telefonu 28-47. — Konto czek. PKO Nr. 141751

Biblioteka Muzeum i Inst. Zoologii PAN

K. 832



1000000000117

Drukarnia J. Żydaczewskiego, Lwów, ul. Leona Sapiehy 77. — Telefon 4-96.

<http://rcin.org.pl>

WSTĘP.

W najdawniejszych dokumentach historycznych znajdujemy dowody istnienia zwierząt domowych. W istocie badania nad przyswojeniem zwierząt domowych gubią się w pomroce dziejów przedhistorycznych człowieka. Badacze rozwoju cywilizacji znajdują ślady współżycia człowieka ze zwierzętami, bądź to w napisach z przed kilku tysięcy lat, bądź też w rysunkach (na ścianach jaskiń), pochodzących z tych czasów, gdy człowiek jeszcze pisać nie umiał.

Nie ulega wątpliwości, że człowiek wówczas, gdy w swym rozwoju umysłowym zaczął stwarzać pierwsze zaczątki cywilizacji, miał już koło siebie pewne zwierzęta domowe. Niektóre gatunki zwierząt domowych zostały oswojone jeszcze w czasach przedhistorycznych. Nauka stwierdza to, nie pozostawiając żadnych wątpliwości. Uczeni bowiem umieją odczytywać dzieje ludzkości nie tylko ze starych budowli, napisów i rysunków. Potrafią oni wyjaśniać wiele tajemnic z życia człowieka tych czasów, gdy nie umiał jeszcze ani rysować, ani budować. Naukę, która się temi sprawami zajmuje nazywamy archeo-

logią przedhistoryczną. Otóż badacze, pracujący w tej dziedzinie nauki z odkopywanych przez się grobów przedhistorycznych, z resztek osad czy obozowisk ludzkich, ze szczątków znajdujących w jaskiniach, służących człowiekowi za schronienie, wyciągają różne ciekawe wnioski o ówczesnym życiu naszych praojców. Na podstawie zupełnie nikłych i napozór nic nie znaczących pozostałości po ówczesnym człowieku, badając je bardzo skrupulatnie i porównyując je z sobą, odtwarzają archeologowie życie ludzi przedhistorycznych, ich prace i poczynania.

Naturalnie badania takie są bardzo trudne i mozolne, ale skąpe dane z czasów dawniejszych, w zestawieniu z coraz to obfitszemi dokumentami czasów późniejszych, pozwalają na wyjaśnienie wielu ciekawych spraw, a między innymi dziejów przyswojenia zwierząt domowych.

Człowiek pierwotny w pierwszym okresie swej cywilizacji nie znalazł obróbki metali. Swą broń i narzędzia wyrabiał z kamieni (później również z kości), przyczem jako materiał służył mu przede wszystkim krzemień. Owe czasy narzędzi kamiennych dzielimy na dwie bardzo nierówne epoki. Starszą epokę, która trwała, jak obliczają niektórzy uczeni, przeszło 200.000 lat, jest epoka kamienia łupanego (paleolit). Narzędzia krzemienne, pochodzące z tej epoki są jeszcze bardzo pierwotne, wykonane nieudolnie, co świadczy, że człowiek ówczesny stał na bardzo niskim stopniu rozwoju. Później nauczył się on

obrabiać swe narzędzia znacznie lepiej. Narzędzia te, jakkolwiek wykonywane postaremu z kamienia, otrzymywały zupełnie określone, nieraz bardzo piękne formy, a powierzchnia ich była staranniej wygładzana. Jest to epoka kamienia gładzonego (neolit), która rozpoczęła się stosunkowo niedawno, bo na jakie 5000 lat przed Narodzeniem Chrystusa. Po epoce kamienia następuje epoka brązu (początek 2000 lat przed Nar. Chr.), potem epoka żelaza (początek 1000 lat przed Nar. Chr.).

* * *

Kiedy człowiek oswoił zwierzęta? W jaki sposób je oswajał? W których okolicach ziemi zostały one oswojone? Dlaczego niektóre gatunki zostały oswojone, a inne nie? Oto ważniejsze pytania, które nas interesują, gdy mamy się zająć sprawą zwierząt domowych.

Dlaczego człowiek oswoił tylko pewne gatunki zwierząt? Wszak zwierząt ssących znamy obecnie więcej niż 2000 gatunków, a hodujemy z nich niewiele więcej ponad 10, jeśli nie liczyć naturalnie takich, które trzymane są w menażeryjach, lub takich, które trzymane są dla zabawy przez pojedyncze jednostki. Otóż niewątpliwie przy oswajaniu zwierząt główną rolę odegrały dwie rzeczy: 1) użyteczność danego gatunku dla człowieka, 2) zdolność danego gatunku do współżycia z człowiekiem.

Oswajanie zwierząt trwało przez długie wieki, w pracy nad niem zmieniały się szeregi pokoleń. W trakcie osławiania trzeba było przezwyciężyć wiele trudności. O trwałem oswojeniu decydowało przede wszystkim to, czy przezwyciężanie trudności tego osławiania opłacało się. Zresztą z jednymi gatunkami szło łatwiej, z innymi trudniej. Możliwość łatwego zdobywania okazów, które się następnie osławiało, grała ogromną rolę. Niektóre gatunki niewątpliwie same narzucały się człowiekowi, pragnąc współżycia z nim. Potwierdzenie tego znajdujemy dzisiaj, obserwując szakale. Narzucają się one człowiekowi ze swem towarzystwem, poprostu proszą się, by je udomowić.

Umiejętność osławiania zwierząt grała naturalnie ogromną rolę. Niekiedy rozwijała się ona u pewnych ludów a później zanikała. Kartagińczycy np. umieli osławiać słonie afrykańskie, a później umiejętność ta zanikła. W starożytnym Egipcie na 300 lat przed Narodzeniem Chrystusa zwierzętami domowymi były antylopy i to kilka ich gatunków, a w tysiąc lat później hodowla tych zwierząt zupełnie zanikła.

Czy zarzucenie hodowli danego zwierzęcia następuje w starożytności wskutek zbyt wielkich trudności w jego hodowli, czy wskutek tego, że umiejętność prowadzenia tej hodowli zanika, dziś trudno to rozstrzygnąć. Przypuszczać jednak można, że człowiek zaniedbuje czy też wprost porzuca udomawianie pewnych gatunków, gdyż

inne, oddające mu podobne usługi, hodują się lepiej i dają większe korzyści.

Próby w oswojaniu zebry wykazały, że da się ona doskonale udomawiać i może do pewnego stopnia zastąpić konia. To też możemy z całą pewnością stwierdzić, że zebra dlatego nie została oswojona, że koń został oswojony wcześniej i że pod wieloma względami jest on dla człowieka bardziej wartościowym niż zebra.

Przodków naszych zwierząt domowych nie zawsze dobrze znamy, innemi słowy pochodzenie niektórych zwierząt domowych pozostaje niewyjaśnione. Znamy np. przodka wielbłąda dwugarbnego, który żyje w Azji (okolice jeziora Lob-Nor), nie znamy zaś przodka jego najbliższego krewniaka — wielbłąda jednogarbego, czyli dromedara. Ten ostatni w dzikim stanie nigdzie dziś nie występuje. Czy wyginał on z jakichś nieznanym nam przyczyn, czy też wszystkie dzie dromedary zostały oswojone przez człowieka? Trudno nam o tem sądzić. Wprost przeciwnie niż z wielbłądem wygląda sprawa z psem. Tu znowu mamy zbyt wiele gatunków, wśród których możemy się doszukiwać przodków naszego wiernego przyjaciela. Krótko mówiąc, trudności w doszukiwaniu się przodków zwierząt domowych są niekiedy bardzo duże. Rozpatrzmy je, omawiając kolejno historję oswojenia naszych zwierząt domowych. Nad niektórymi z nich zatrzymamy się dłużej, o innych z powodu braku miejsca wspomnimy tylko pokrótce.

1. POCHODZENIE PSA.

Jakkolwiek pies jest najstarszem zwierzęciem domowem i jakkolwiek nad historją jego przyswojenia uczeni pracowali bardzo dużo, to jednak wiele szczegółów, dotyczących jego pochodzenia pozostaje dotychczas niewyjaśnionych.

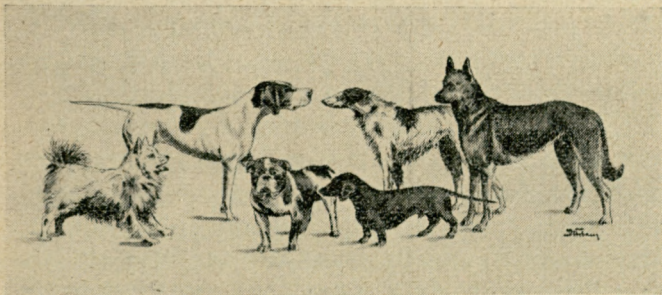
Początki oswojenia psa sięgają daleko w czasy przedhistoryczne. Pies był towarzyszem człowieka jeszcze wtenczas, zanim człowiek zaczął prowadzić osiadły tryb życia — gdy był włóczęgą, zmieniającym miejsca swego pobytu, nie mającym swego „domu“.

Niemniej jednak w badaniach naszych możemy sięgnąć do czasów, gdy człowiek nie stowarzyszył się jeszcze z psem. Mianowicie na kościach zwierząt, pozostałych z uczt człowieka nie znajdujemy śladów zębów psa. Gdyby pies był wówczas towarzyszem człowieka, to niewątpliwie korzystałby z resztek jego jedzenia, a ślady ogryzania kości świadczyłyby o tem niezbitcie.

Człowiek wczesnej epoki kamiennej nie zawarł jednak przymierza z psem. Uczynił to dopiero człowiek późniejszej epoki kamiennej (neolit). Dokładniejsze badania wykazują, że pies został oswojony w samym zaraniu neolitu, względnie pod koniec paleolitu. Miało to więc miejsce 7 lub 8 tysięcy lat temu. Wówczas to w resztkach obozowisk człowieka spotykamy po raz pierwszy szkielet psa. Wśród resztek tych znajdujemy dobrze zachowane, nienaruszone cza-

szki, co świadczy, że pies był zwierzęciem domowym. Gdyby te czaszki były porozbijane, jak czaszki innych zwierząt, zjadanych przez człowieka, możnaby sądzić, że człowiek polował na psa i żywił się nim. Zachowanie ich w całości świadczy wyraźnie o współżyciu psa z człowiekiem.

Najstarszy pies początków neolitu, którego szczątki znajdujemy w różnych okolicach Europy otrzymał naukową nazwę *Canis putians*.



Psy.

My będziemy go tutaj nazywać psem pierwotnym. Jest to niewątpliwie bardzo interesujące, że dzisiaj jeszcze żyją psy, które pod względem budowy szkieletu zbliżają się bardzo do owego psa pierwotnego. Mianowicie w Turcji, w Syrii, Egipcie, w Sudanie, a również w Indjach w pobliżu miast i w samych miastach żyją tak zwane psy — parjasy. Są to psy bezpańskie; nie należą one do nikogo. Nikt się nimi nie opiekuje, ale też nikt ich nie prześladuje. Psy te oddają człowie-

kowi pewne usługi przez to, że oczyszczają ulice z najrozmaitszych odpadków i resztek. Pełnią więc rolę dobrowolnych czyszcicieli miast.

Dużo młodszym od psa pierwotnego, to znaczy później pojawiającym się w historii jest tak zwany pies torfowy (*Canis palustris*). Możemy przypuszczać, że pies torfowy pochodzi od psa pierwotnego, być może jednak, że został on udomowiony niezależnie od tego pierwszego.

Trzecim z kolei jest tak zwany owczarek, który pojawił się w epoce brązu, a więc już w stosunkowo późnym okresie dziejów kultury ludzkiej.

Z tych trzech psów dadzą się wyprowadzić wszystkie rasy naszych współczesnych psów domowych. Zanim jednak przejdziemy do zapoznania się z temi rasami, musimy pokrótce poznać domniemanych przodków tych trzech psów przedhistorycznych. Otóż tu natrafiamy na znaczne trudności.

Główna trudność polega na tem, że wśród zwierząt dzikich, spokrewnionych z psem, niema gatunku, który mógłby być uznany za niewątpliwego przodka psa domowego. W Australji żyje wprawdzie dziki pies dingo, ale ten, jeśli wogóle nie jest psem zdziczałym, nie może być brany w rachubę, w tym czasie bowiem, gdy oswajano psy w Azji, Europie i Afryce, dla człowieka oswajającego je Australja była krajem nieistniejącym.

Jeśli więc wśród dzikich zwierząt nie znajdu-

jemy niewątpliwego przodka psa, to musimy go szukać wśród takich gatunków tych zwierząt, które najbardziej zbliżają się do psa domowego pod względem budowy i obyczajów. Gatunki takie znajdujemy wśród wilków i szakali, które są tak blisko spokrewnione z psem domowym, że wraz z nim zaliczamy je do wspólnej rodziny psów (*Canidae*).

I tu poglądy uczonych są rozbieżne. Według jednych należy szukać przodków psa domowego przede wszystkim wśród wilków, według innych wśród szakali. Tu zaznaczyć należy, że zarówno wilków, jak i szakali rozróżniamy szereg gatunków. Że pies został oswojony gdzieś na południu Azji lub w okolicach morza Śródziemnego, to zdaje się nie ulegać wątpliwości. To też jeśli przodków psa mamy szukać wśród wilków, to w każdym razie wśród niewielkich ras wilków południowych.

Najprawdopodobniej jednak pies domowy nie pochodzi od jednego gatunku. Można przypuszczać, że pies domowy jest mieszańcem, powstałym z krzyżowania szakali, oraz niektórych ras wilków południowych, zamieszkujących okolice morza Śródziemnego, Azję środkową i południową i Azję Mniejszą. Później dopiero nastąpiła domieszka krwi wilków północnych.

Zkolei nasuwa się pytanie: jak i kiedy wytworzyły się znane obecnie rasy psów domowych, takich jak owczarki, wyżły, charty, jamniki i t. d.?

Nie ulega wątpliwości, że psy-parjasy pochodzą w prostej linii od owego najstarszego psa pierwotnego (*Canis putians*). Psy te nie są zresztą właściwymi zwierzętami domowymi, jakkolwiek tu i ówdzie są przygodnie udomawiane i używane do celów myśliwskich.

Od psa torfowego łatwo dadzą się wyprowadzić szpice, odznaczające się stojącymi uszami, długą sierścią i ogonem skręconym. Znane one były już w starożytnej Grecji — podobizny ich znajdujemy na ówczesnych monetach, wazach i t. p. Również od psa torfowego wywodzimy pinczery i terriery, z których najbardziej znane są fox-terriery angielskie.

Owczarki współczesne pochodzą niewątpliwie od wspomnianych wyżej owczarków epoki brązu. Od tych owczarków pochodzą również psy myśliwskie takie jak wyżły, ogary, a nawet jamniki.

W wytworzeniu charta znaczną rolę musiał odegrać wilk abisyński (*Canis simensis*), wykazujący doń zadziwiające podobieństwo zarówno w budowie czaszki, jak i w kształtach ciała.

Rasa chartów została wytworzona bardzo dawno. Znana ona była już w starożytnym Egipcie. Do Europy przedostały się jednak charty bardzo późno, prawdopodobnie dopiero po Narodzeniu Chrystusa.

W tym samym czasie co charty spotykamy w starożytnym Egipcie i jamniki. Z rysunków, pochodzących na 2300 przed Narodzeniem Chry-

stusa widzimy psy zupełnie podobne do współczesnych jamników, jednak ze stojącymi uszami. W starożytnym Egipcie spotykamy się również z psami, przypominającymi dzisiejsze wyły i ogary.

Osobną grupę stanowią dogi, buldogi, wodolazy (newfundlandy) i bernardy. Pochodzą one niewątpliwie z Azji, a przodkiem ich, albo przynajmniej jednym z głównych ich przodków był wilk tybetański (*Canis niger*). Dogi znane były już przeszło 3000 lat temu w starożytnych Chinach, w Assyrii, a niewątpliwie i w Indjach. Ze wschodu psy te przedostały się do Grecji, a mianowicie w czasie pochodu Xerksesa na Grecję (480 r. przed Nar. Chr.), stamtąd sprowadzili je na półwysep Apeński Rzymianie, którzy też rozpowszechnili je na północ od Alp.

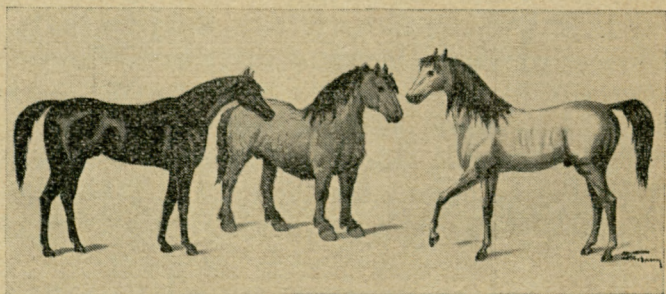
2. POCHODZENIE KONIA.

W starej epoce kamiennej (paleolit) dzikie konie w ogromnych ilościach zamieszkiwały Europę i Azję. Świadczą o tem liczne ich resztki kopalne, jak również rysunki pierwotnych ludzi, znajduwane przez uczonych, zajmujących się archeologią przedhistoryczną.

Koni tych było kilka gatunków, względnie odmian. Z pomiędzy nich należy odróżnić dwa główne typy: wschodni i zachodni. Główna różnica między ówczesnym typem konia wschodniego i zachodniego wyrażona jest przedewszyst-

kiem w budowie czaszki. Poza tem konie te różniły się wzrostem.

Koń wschodni odznaczał się stosunkowo małym wzrostem i drobnymi, jakkolwiek silnymi i zwięzłymi kośćmi nóg. Ten koń wschodni występował przynajmniej w dwóch odmianach, z których jedna zamieszkiwała Europę, druga zaś Azję. Europejska odmiana dała po oswojeniu początek małym konikom t. zw. pony; z azjaty-



Konie.

kiej rozwinął się drogą hodowli tak sławny po dziś dzień koń orientalny.

Konie typu zachodniego były naogół większe od koni wschodnich, a niektóre z nich były nawet bardzo duże. Niektóre odmiany odznaczały się bardzo grubymi kośćmi, takimi, jakie widzimy u współczesnych nam najcięższych typów koni ciężarowych.

Zarówno koń wschodni jak i zachodni wykazywały wielką zmienność cech. Prawdopodob-

nie i jeden i drugi tworzył liczne odmiany i właśnie w odmianach tych należy szukać źródła, wytworzonych później przez człowieka, tak licznych ras konia.

W Europie dzikie konie wyginęły stosunkowo niedawno. W starożytności i w średniowieczu były one dość liczne, a w wielu okolicach jeszcze w czasach nowożytnych nie należały do rzadkości. U greckiego geografa Strabona (I w. przed Nar. Chr.) znajdujemy dane o występowaniu dzikich koni w Hiszpanji i w Alpach. W liście, który papież Grzegorz III pisał do św. Bonifacego, znajduje się ustęp, zabraniający jedzenia dzikich koni.

Erasmus Stella pisze, że dzikie konie spotykały się w Prusiech jeszcze w początkach XVI wieku. W aktach miasta Kaiserslautern (zach. Niemcy) znajdujemy dane, że w początkach XVII wieku dzikie konie tak się rozmnożyły w okolicznych lasach, że wychodząc w nocy na pola uprawne, wyrządzały rolnikom znaczne szkody. Miasto musiało utrzymywać specjalnych trzech strzelców w celu tępienia tych zwierząt.

Najdłużej jednak dzikie konie utrzymały się w Polsce i w Rosji. Boplan, który w połowie XVII wieku mieszkał przez kilkanaście lat w Polsce rozpisuje się szeroko o dzikich koniach.

W Rosji dzikie konie, tak zwane tarpány, przetrwały w stepach do drugiej połowy XIX wieku i wyginęły dopiero w latach siedemdziesiątych.

Mówiąc o bezpośrednich przodkach konia domowego, należy wspomnieć o kułanie, stanowiącym niejako przejście między koniem i osłem, zewnętrznie jednak wykazującym raczej cechy konia. Są dane, które każą przypuszczać, że niektóre rasy konia domowego mają domieszkę krwi kułania. Dotyczy to mianowicie koni kirgiskich, baszkirskich i kałmuckich. Kułan zamieszkuje stepy zabajkalskie, zakaspijskie, Turkiestan i Mongolję.

Tarpany wyginęli zanim uczeni zdolali je dokładnie zbadać i ustalić ich stosunek do koni domowych. Przez pewien czas zdawało się, że dzikie konie w dobie współczesnej nie istnieją już zupełnie i że nigdy nie będziemy mogli zetknąć się bezpośrednio z protoplastą konia domowego. Badania Azji środkowej przyniosły jednak uczonym miłą niespodziankę w tym względzie. Mianowicie pięćdziesiąt kilka lat temu odkrył znakomity podróżnik Przewalski, w Dżungarji dzikiego konia, który został nazwany na cześć odkrywcy — koniem Przewalskiego.

Koń ten jest niewielkiego wzrostu (1 m 35 cm w kłębie) maści jasnej brunatnawo-żółtej, jaśniejszy na spodzie ciała i na końcu mordy; wzdłuż grzbietu ma czarny pas, grzywa, ogon i dolne części nóg są również czarne.

Badania czaszki wykazały zadziwiające podobieństwo między koniem Przewalskiego i koniem wschodnim wczesnej epoki kamiennej. Nie ulega więc wątpliwości, że w dzikim koniu Dżun-

garji został odnaleziony protoplasta, a przynajmniej jeden z protoplastów konia domowego. Niejako potwierdzeniem tej hipotezy jest też fakt, że drobne chłopskie konie na Białej Rusi i Litwie w typie swoim przypominają zupełnie konia Przewalskiego. Dość często występują też u nich na nogach poprzeczne ciemne pręgi, charakterystyczne dla bardzo wielu osobników dzikiego konia Dżungarji.

Jak z powyższego wynika, nie nasuwają się żadne trudności w odnalezieniu przodków konia domowego. Koń domowy jest bezpośrednim potomkiem tych koni, które licznie zamieszkiwały swego czasu Europę i Azję, a które później zupełnie zostały wytepione z wyjątkiem konia Przewalskiego, który zachował się do dziś dnia w Azji.

Gdzie jednak i w jakim czasie nastąpiły pierwsze próby oswojenia dzikich koni?

Sądząc z danych archeologicznych, koń jako zwierzę oswojone pojawia się mniej więcej pięć lub sześć tysięcy lat temu.

Jednak i z czasów historycznych posiadamy o koniu bardzo stare wiadomości. Jedną ze starszych wzmianek znajdujemy w świętych księgach Zend-Awesty. Bodaj jeszcze starsze dane znajdujemy u Chińczyków; sięgają one trzech tysięcy kilkuset lat przed Narodzeniem Chrystusa, a już nie ulega najmniejszej wątpliwości, że za panowania Hoang-Ti (2698 przed Nar. Chr.), koń był w Chinach zwierzęciem domowym.

Dalej na zachodzie koń, jako zwierzę domowe, pojawił się znacznie później. W Babilonie nie był on jeszcze znany za czasów wielkiego zdobywcy wschodu Hammurabiego (2123—2081 przed Nar. Chr.). Później aniżeli w Babilonie pojawił się koń domowy w Asyrii; należy przypuszczać, że miało to miejsce na jakie 2000 lat przed Narodzeniem Chrystusa.

Dokładniejsze dane o koniu asyryjskim mamy jednak z czasów znacznie późniejszych, poczynając mniej więcej od r. 1000 przed Nar. Chr. z których to czasów mamy doskonale wizerunki koni. Sądząc z nich koń asyryjski był dość wysoki, miał budowę zwięzłą, jego mała zgrabna głowa była osadzona na masywnej szyi.

Przeciwstawieniem konia asyryjskiego był koń staroperski, niski, o budowie niezbyt zgrabnej. Koń hetejski z czasów Muwatalli, władcy Hetytów, panującego od 1310 do 1295 r. przed Nar. Chr., wykazuje znaczne podobieństwo do konia asyryjskiego i jest bezwątpienia wspólnego z nim pochodzenia. Jest to wogóle ten szlachetny, lekki, lecz mocny typ konia orientального (zwany później „arabem“), który z Asyrii i kraju Hetytów rozprzestrzenił się coraz bardziej w świecie starożytnym, aż w zwycięskim swym pochodzie podbił wreszcie i Europę, bądź to wypierając stamtąd konia miejscowego (potomka konia z epoki kamiennej typu zachodniego) bądź też służąc do jego uszlachetnienia.

Dość późno pojawia się koń u żydów. Ci, ma-

jąc stosunki z innymi narodami, bezwątpienia znali konia dawno, nie używali go jednak, gdyż Stary Testament wyraźnie im tego zabraniał. Od prawa tego odstępuje dopiero król Dawid, a wkrótce potem Salomon (1000 r. przed Nar. Chr.) przyczynia się do rozpowszechnienia konia wśród żydów.

Stosunkowo dawno znany był koń domowy w starożytnej Grecji. Z Homera wiadomo, że bohaterowie wojny Trojańskiej walczyli na wozach bojowych (zburzenie Troi — około 1180 przed Nar. Chr.), zaprzężonych w konie.

W przeciwstawieniu do Grecji w Rzymie starożytnym zamiłowanie do hodowli koni było słabo rozwinięte, przyczem Rzymianie kochali się w koniach masywnych, ciężkiego typu.

Niezmiernie ciekawy jest fakt, że do klasycznej obecnie krainy konia — Arabji, tenże przeniknął bardzo późno, na co mamy poważne dokumenty historyczne.

Według starożytnego historyka Herodota, Arabowie, walczący pod wodzą Kserksesa, występowali nie na koniach, lecz na wielbłądach. Strabon, który towarzyszył rzymskiemu wodzowi Gallusowi do Arabji (mniej więcej 60 lat przed Nar. Chr.) pisze wyraźnie, że koni tam niema. Pliniusz, znający dokładnie zwierzęta domowe Arabów, o koniach nie wspomina zupełnie. Toż samo późniejszy jeszcze pisarz rzymski Publjusz Wegecjusz, opisując rozmaite rasy koni, o koniu arabskim nie pisze.

Pierwszą wzmianką o koniu arabskim znajdujemy u Ammianusa Marcellinusa (druga połowa IV w. po Nar. Chr.), ale nie musiał to być koń zbyt wielkiej wartości, skoro w tymże wieku jeden z naczelników plemion arabskich dostaje od Rzymu w darze 200 kapadockich rumaków.

Sławę swoją uzyskał koń arabski znacznie później, bo dopiero za czasów Mahometa (VII wiek po Nar. Chr.). Powyżej wspominaliśmy już, czem właściwie jest koń arabski i skąd pochodzi.

Podczas gdy azjatycki koń orientalny coraz bardziej rozpowszechniał się w Azji Mniejszej, a następnie wogóle w krajach, leżących u wybrzeży morza Śródziemnego, Europa umiarkowana i północna wytwarzała swoje typy koni.

Jak wiemy już, przodkowie nasi w epoce, w której zaczęli oswajać konie, mieli jako materiał podstawowy dwa ich typy.

Z typu wschodniego powstało między innymi: owych kilka ras pony, które zresztą wielkiego znaczenia w dziejach nie miały. Należy jednak przypuszczać, że w starożytności większość koni oswojonych w Europie umiarkowanej i północnej powstała właśnie z owych europejskich koni „wschodnich“. Rzymianie, którzy dotarli tu w swoich podbojach, spotkali konie małe i nieładne, jakkolwiek bardzo odporne i wytrzymałe. Być może, iż konie typu zachodniego zaczęto oswajać później. W każdym razie owe ciężkie rycerskie konie bojowe średniowiecza

(np. normandzkie) pochodziły bezspornie od konia typu zachodniego. Potrzebę wytworzenia tych koni stworzyły ówczesne wojny, wymagające, by koń mógł, prócz własnej zbroi, unieść rycerza, zakutego w stal, który ważył niejednokrotnie koło 200 kilogramów.

Zczasem, gdy poniechano używania ciężkich zbroi, ciężki koń bojowy stracił rację bytu. Wylonila się potrzeba konia lekkiego, zgrabnego i szybkiego. Konia takiego znaleziono przede wszystkim w Hiszpanji. Wytworzył się on tam przez silną domieszkę krwi konia orjentalnego, którego przywiedli ze sobą Maurowie.

Znacznie później, bo dopiero w ubiegłym wieku, przez sprowadzenie do Anglji konia arabskiego wytworzono tam wspaniały ówczesny typ konia, zwanego powszechnie „folblutem“.

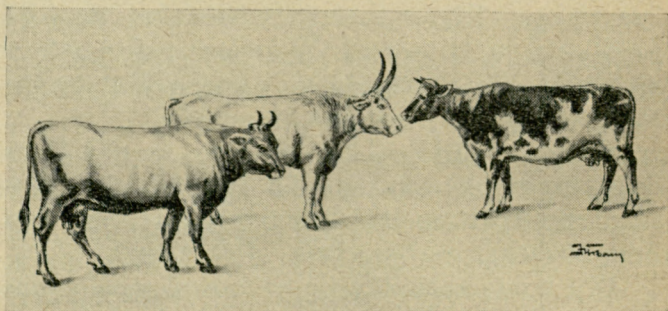
Typ konia zachodniego zachował się dotychczas w ciężkich, używanych do wożenia ciężarów, koniach angielskich i belgijskich. Nie należy jednak sądzić, by to był typ czysty. Koń ten, jak wogóle wszystkie europejskie konie współczesne, jest produktem krzyżowania najrozmaitszych koni, zarówno pochodzących od koni wschodnich, jak i zachodnich.

3. POCHODZENIE BYDŁA DOMOWEGO.

Pochodzenie naszego bydła domowego, podobnie jak pochodzenie konia, stosunkowo łatwo wyjaśnić. Wprawdzie wśród obecnie żyjących

dzikich zwierząt niema już przodków bydła domowego, jednak wśród zwierząt wymarłych przodków tych nietrudno odszukać.

Na ogromnych przestrzeniach Azji, Europy i Afryki północnej w tym okresie czasu, który nazywamy epoką kamienną żyło zwierzę, którego nazwa naukowa brzmi *Bos primigenius*. W języku polskim zwierzę to nazywamy turem.



Bydło rogate.

Obecnie turów w stanie dzikim nigdzie już niema. Przeżyły one wprawdzie epokę kamienną, następnie okres historii starożytnej i średnio-wiecznej lecz wyginęły w wieku XVII.

Nie wszędzie przetrwały one jednakowo długo. Obszar ich rozmieszczenia zmniejszał się powoli, aż wkońcu tylko rozległe puszcze Polski były ich jedynym przytułkiem. Trudno obecnie zdać sobie dokładnie sprawę z tego w jakim

czasie w poszczególnych obszarach krainy swego rozmieszczenia tur wymierał lub ulegał wytepieniu. Szczątki tura znane są np. z Indyj, nie nam jednak niewiadomo na jaki czas przypada zanik tura w tym kraju. To samo dotyczy Egiptu. Natomiast dość dużo danych mamy o występowaniu tura w Azji przedniej i w Europie.

Zachowane resztki sztuki asyryjskiej, podobnie jak i piśmiennictwo tego potężnego starożytnego państwa dowodzą nam, że tur był tam zwierzęciem szeroko rozpowszechnionem. Królowie asyryjscy polowali nań zawzięcie. Napis, sławiący jednego z nich, mianowicie Tiglatpilasara I (koniec XII wieku przed Nar. Chr.) podaje: „zabijał on dzikie, niszczące, potężne byki“. Te dzikie byki, zwane wówczas „rimu“, to niewątpliwie tury. Inny, znacznie później (884—860 r. przed Nar. Chr.) panujący król Assurnasirpał w rządzie swoich bohater-skich czynów ma 254 zabite tury. Zachowała się podobizna tego króla, przedstawiająca go w czasie polowania na te zwierzęta. Z Biblii wiadomo, że tur występował w Palestynie. Dość długo zachował się w Grecji, o czym pisze Herodot. Znany był w czasach historycznych i na półwyspie Pirenejskim.

Najdłużej zachował się tur w Europie środkowej. Około roku 1000 polowano na tury w Szwajcarii. Na Pomorzu koło Bydgoszczy znaleziono czaszkę tura, pochodzącą z XII lub XIII wieku po Nar. Chr. Zachowały się na niej ślady

uderzań kopjami. Również w XII wieku żył tur w Rosji. W Bawarii występował jeszcze w XV w. Z początkiem wieku XVI już tylko Polska poszczycić się nim może. A mianowicie ostatnie tury żyły w puszczy Jaktorowskiej w okolicach Warszawy. Cieszyły się one opieką panujących. Od wieku XIII polowanie na tury było przywilejem książąt mazowieckich.

W puszczy Jaktorowskiej co pewien czas sprawdzano obecność turów i obliczano ich ilość. Dzięki temu, że zachowały się protokoły tych tak zwanych „lustracyj“¹⁾, możemy obecnie dokładnie określić ostatnie kilkadziesiąt lat bytowania tura na ziemi. W roku 1564 obliczono, że w puszczy Jaktorowskiej żyło 48 turów, w roku 1599 ilość ta spadła do 24, w roku 1602 do 4, a w roku 1620 żyła już tylko jedna krowa, która padła w roku 1627. Rok ten jest więc datą ostatecznego wyginiecia tura.

Tur było to zwierzę potężne, podobne z kształtów do niektórych ras bydła domowego. Jednak bydło domowe wskutek życia w niewoli utraciło cały szereg cech właściwych swym przodkom. W istocie tur był zbudowany nierównie silniej. Był też bardzo zwinny i szybki w ruchach. Sierść miał krótką, przylegającą do ciała. Rogi silne, bardzo wydłużone.

Obok tura żyło jednak w Europie zwierzę

¹⁾ lustracja — przegląd.

bardzo do niego podobne i blisko z niem spokrewnione. Uczeń nadał mu nazwę *Bos brachyceroides*. Ten *Bos brachyceroides*¹⁾ był znacznie mniejszy od tura, miał odmienną budowę czaszki i mniejsze rogi.

Od tych dwu zwierząt: *Bos primigenius* i *Bos brachyceroides* pochodzi nasze bydło domowe, przyczem *Bos brachyceroides* został oswojony znacznie wcześniej od tura, Od niego to pochodzi tak zwane bydło torfowe, które jest najstarszą znaną, udomowioną rasą bydła. Od tego bydła torfowego wywodzą się niektóre rasy współczesnego bydła domowego, a między innymi bydło huculskie, poleskie i tak zwane czerwone bydło polskie.

Tur został oswojony znacznie później. Dał on początek innym rasom bydła. Do czystych potomków tura należą: stepowe rasy bydła podolskiego i węgierskiego oraz niektóre rasy bydła hiszpańskiego, włoskiego i angielskiego. Te rasy, wywodzące się od tura, odznaczają się większym wzrostem, silniejszą budową oraz dużymi rozłożystemi rogami. Niektóre z nich, jak np. hiszpańska, używana do tak zwanych walk byków, zachowały siłę i zręczność, właściwe dawnym turom.

Gdzie jednak i kiedy bydło domowe zostało oswojone? Otóż istnieją dane, że przodkowie naszego bydła domowego zostali oswojeni około

¹⁾ Niema nazwy polskiej.

6—7 lub nawet 8 tysięcy lat temu. Oswojenie odbywało się bezwątpienia niezależnie od siebie w kilku punktach.

Tak zwane bydło torfowe spotykamy po raz pierwszy we wczesnym neolicie. Hodował je człowiek, który budowę swoje stawiał na wodzie w pobliżu wybrzeży, na palach. Ponieważ wiele jezior od tych czasów zarosło roślinnością i zmieniło się w torfowiska, więc szczątki bytowania ówczesnego człowieka znajdujemy obecnie w torfie. Stąd pochodzi nazwa bydła torfowego.

Mamy bardzo wiele danych, wskazujących na to, że przodek bydła torfowego, którym jest jak wiadomo *Bos brachyceroides* został udomowiony w Europie i to na północ od Alp.

Zupełnie gdzieindziej został udomowiony tur. Trudno dokładnie oznaczyć miejsce tego udomowienia, to jednak nie ulega wątpliwości, że tur jako zwierzę domowe pojawił się przedewszystkiem na południu. Być może, iż został on oswojony w południowej Europie lub w Azji przedniej. Znane są asyryjskie rzeźby, przedstawiające łowienie turów w sieci, co wskazywałoby na Mezopotamję, jako na miejsce tego oswojenia.

W czasie wędrówek ludów bydło domowe zmieniało wraz ze swoimi właścicielami obszar rozmieszczenia. W rezultacie potomkowie *Bos primigenius* i *Bos brachyceroides* spotkali się z sobą. Wiele zaś bydła domowego współczesnego powstało przez skrzyżowanie tych dwu gatunków.

4. POCHODZENIE OWCY.

Jednym z najdawniej oswojonych zwierząt domowych jest niewątpliwie owca. Na jej starożytne pochodzenie wskazuje bardzo wiele faktów. Z nich należy przedewszystkiem podkreślić: 1) bardzo szerokie geograficzne rozmieszczenie już w zaraniu czasów historycznych, 2) duże zmiany anatomiczne w stosunku do cech właściwych jej przodkom, 3) zupełnie odmienne obyczaje i charakter owcy domowej w porównaniu z pokrewnymi jej dzikimi gatunkami.

Istotnie rozprzestrzenianie się zwierząt domowych w czasach przedhistorycznych i w zaraniu czasów historycznych odbywało się bardzo powoli. Jeśli więc owca tak dawno znana jest jako zwierzę domowe na ogromnych przestrzeniach Europy i Azji, to pierwsze początki jej oswojenia muszą być bardzo odległe. Bardzo przekonywującą rzeczą jest charakter owcy domowej. Jak powszechnie wiadomo, jest to zwierzę wyjątkowo nieporadne, tępe i tchórzliwe. Zaś dzicy jej krewniacy przeciwnie, odznaczają się wielkim temperamentem, bystrością, siłą i odwagą. Przez długie więc okresy czasu owca musiała żyć pod wpływem i opieką człowieka, jeśli tak wybitnej zmianie uległ jej charakter.

Dokładne ustalenie przodków owcy domowej natrafia na znaczne trudności, a to z tego względu przedewszystkiem, że na znacznych przestrzeniach Azji, Europy i Afryki żyje wiele gatunków dzikich baranów, które należy brać pod

uwagę. Niewątpliwie też owce domowe pochodzą nie od jednego gatunku, a na wytworzenie się poszczególnych ras wpłynęło conajmniej kilka gatunków dzikich baranów.

Z nich główną rolę, zdaje się, odegrały dwa, których naukowe nazwy brzmią: *Ovis arkal* i *Ovis musimon*. *Ovis arkal* czyli baran stepowy zamieszkuje pagórkowate stepy i przedgórza na przestrzeni od morza Kaspjskiego do Persji. *Ovis musimon* czyli muflon zamieszkuje Europę południową (Sardynja, Cypr) oraz znaczne przestrzenie Azji, wytwarzając w różnych częściach swej krainy rozmieszczenia różniące się między sobą rasy.

Ośrodkiem oswojenia owcy była niewątpliwie Azja. Tam w różnych czasach i w różnych okolicach nastąpiło oswojenie jej dzikich przodków. Z Azji przedostała się owca domowa do Europy, a jak dawno to się stało, dowodzi fakt, że żyjący w budowlach nadwodnych człowiek początków neolitu hodował już owcę. Jest to tak zwana owca torfowa, której budowa jest bardzo zbliżona do budowy barana stepowego. Sądząc z tych i innych danych, możemy określić czas oswojenia owcy na około 8000 lat przed Nar. Chr.

5. POCHODZENIE KOZY.

Prawie tak samo dawno jak owca, została oswojona koza. Resztki kozy domowej znajdujemy w budowlach palowych w początkach neolitu i to częściej nawet niż resztki owiec.

Podobnie jak owca, została koza przyswojona w Azji. Wprawdzie bliscy krewniacy kozy żyją w dzikim stanie po dziś dzień w Alpach i górach południowej Europy, ale nie oni to dali główny początek kozom domowym. Praszczurami kozy są dwa gatunki azjatyckie: tak zwany koziorożec bezoarowy (*Capra aegargus*), zamieszkujący Kaukaz, Persję, Afganistan i Beludżystan oraz markur (*Capra falconeri*), występujący dalej na wschód w Himalajach. Niewątpliwie prócz tych dwu gatunków jeszcze i niektóre inne, drogą krzyżowania, wpłynęły na wytworzenie się różnych ras kóz domowych, hodowanych w różnych częściach Azji, Europy i Afryki.

6. POCHODZENIE ŚWINI.

Wyjaśnienie pochodzenia świni domowej nie napotyka zbyt wielkich trudności. Badając budowę dzikich krewniaków świni domowej, dochodzimy do wniosku, że tylko dwa ich gatunki mogą być brane pod uwagę. Są nimi dzik europejski (*Sus scopa*) i dzik indyjski (*Sus vittatus*).

Najdawniejsze resztki swojskich świń znajdowano w Europie w nadwodnych budowlach pałowych. Resztki te wykazują wyraźnie podobieństwo do dzika azjatyckiego. On też niewątpliwie był ich przodkiem, z czego wniosek, że świnia domowa neolitu, podobnie jak i inne ówczesne zwierzęta domowe, została przeprowadzona z Azji do Europy. Później dopiero znajdujemy

resztki świni domowej, wykazujące wyraźne pochodzenie od dzika europejskiego.

Od dzika indyjskiego pochodzą te rasy świni domowej, które odznaczają się bardziej okrągłymi formami, silnymi skłonnościami do tycia, oraz szybszem dojrzewaniem. Typowym ich przedstawicielem jest angielska rasa yorkshire.

Świnie domowe, pochodzące od dzika europejskiego, odznaczają się większym wzrostem, nogi ich są stosunkowo dłuższe, tułów silnie z boków spłaszczony. Rasa ta nie ma tak silnych skłonności do odkładania tłuszczu, jest za to znacznie odporniejsza, płodniejsza i łatwiejsza do hodowania.

7. POCHODZENIE OSŁA.

W wielu krajach znacznie starszem zwierzęciem domowym niż koń, jest jego blizki krewniak osioł. Ojczyzną jego jest Afryka. Podobiznę osła domowego znajdujemy w resztkach sztuki egipskiej, pochodzącej z przed 7 czy 8 tysięcy lat. Jest ona tak dokładna, że z największą łatwością rozpoznajemy w nim zwierzę, spokrewnione z miejscowym afrykańskim dzikim osłem (*Equus taeniopus*). To też ten właśnie gatunek jest ogólnie uznany za przodka tych niewielkich osiołków, które są tak rozpowszechnione w krainach graniczących z morzem Śródziemnem, skąd rozpowszechniły się w wielu innych krajach. Z Egiptu przedostał się osioł do Palestyny, gdzie

jest znany na 2000 lat przed Nar. Chr. Później znacznie pojawił się osioł w Europie, bo prawdopodobnie dopiero z końcem epoki brązu. W każdym razie w czasach Homera (przypuszczać należy, że Homer żył w X lub IX wieku przed Nar. Chr.) był już osioł zwierzęciem domowym Greków.

Prócz małego, szaro zabarwionego osiołka w Egipcie, Arabji, Syrii i Mezopotamji spotyka się nierzadko znacznie większe osły, odznaczające się jasnym zabarwieniem. Osły te pochodzą od tak zwanego kułana (*Equus onager*).

Dość dawno znany też jest mieszaniec osła z koniem, tak zwany muł. Mamy dowody, że w Palestynie krzyżowania tych zwierząt dokonywano na 1000 lat przed Nar. Chr., a w starożytnej Grecji i Rzymie muły grały dużą rolę w gospodarstwie domowym.

8. POCHODZENIE KOTA.

Przez dłuższy czas sądzono, że kot domowy pochodzi od dzikiego leśnego kota Europy czyli od tak zwanego żbika (*Felis catus*). Istotnie żbik jest zadziwiająco podobny do kota domowego, osobliwie do jego burej, pręgowanej ciemniejszą barwą odmiany. Później wyjaśniło się jednak, że przodkiem kota domowego jest dziki kot nubijski (*Felis maniculata*).

W starożytnym Egipcie kot domowy znany był bardzo dawno. Mamy dowody na to, że był

on tam hodowany co najmniej na 4000 lat przed Nar. Chr.

Ciekawy jest fakt, że z Egiptu rozprzestrzenił się kot domowy bardzo powoli i stosunkowo późno. W Chinach kot domowy był znany dopiero na 600 lat przed Nar. Chr., a w Europie pojawił się jeszcze później. Pisarze greccy i rzymscy wspominają o kocie dopiero w 400 lat po Nar. Chr. Dalej na północ Europy został kot wprowadzony jeszcze później, bo dopiero w średniowieczu, tak np. w Anglii był on jeszcze w X wieku bardzo rzadki. Szerokie rozpowszechnienie się kota przypada dopiero na wiek XII lub XIII.

Niewątpliwie różne rasy kotów domowych mają domieszkę krwi i innych gatunków dzikich kotów. W Europie — żbika, w Algierze — gatunku, zwanego *Felis lybica*. Kot angorski jest produktem krzyżowania kota domowego z dzikim kotem, zwanym *Felis manul*.

9. POCHODZENIE PTACTWA DOMOWEGO.

Musimy wreszcie, chociażby pokrótce wspomnieć o pochodzeniu ptaków domowych. W porównaniu z ssakami zostały one oswojone stosunkowo bardzo późno.

Jednym z najdawniej oswojonych ptaków jest gołąb, który wywodzi się od gołębia skalnego (*Columba livia*), zamieszkującego kraje, leżące nad morzem Śródziemnym, Azję środkową

i Chiny. W Egipcie gołąb domowy znany był około 4000 lat przed Nar. Chr. Bardzo dawno był on hodowany i w Azji przedniej, stąd przedostał się do Grecji, gdzie pospolitym ptakiem domowym stał się około 500 lat przed Nar. Chr. Na Sycylię zawieźli go Fenicjanie, skąd gołębiarstwo powoli wzdłuż półwyspu Apenińskiego posuwało się na północ. Mamy wiadomość, że na 100 lat przed Nar. Chr. gołąb był bardzo świeżym nabytkiem Rzymu. Niezależnie od wprowadzonych były tam gołębie przyswajane na miejscu; niewątpliwie też istniała większa ilość ośrodków oswojania tego ptaka.

Znacznie później niż gołąb pojawia się kura domowa. Pochodzi ona od dzikiego gatunku, który w języku naukowym nosi nazwę *Gallus bankiva*. Gatunek ten zamieszkuje Indje. Należy przypuszczać, że kura została oswojona w Indjach na około 2000 lat przed Nar. Chr. Do Chin przywieziono ją w kilkaset lat później. W kierunku zachodnim kura domowa rozprzestrzeniała się bardzo powoli. W Mezopotamji znamy ją z VI lub VII wieku przed Nar. Chr. W Grecji pojawia się mniej więcej w tym samym czasie. Nosi ona tam nazwę „perskiego ptaka“, co daje wyraźną wskazówkę skąd była sprowadzona. Później przedostaje się do Rzymu, a z początkiem ery chrześcijańskiej na północ od Alp. Być może do środkowej i zachodniej Europy przedostała się kura i inną drogą, a mianowicie z Azji przez Rosję i Polskę.

Również z Indji pochodzi paw, gdzie dotychczas żyje w stanie dzikim jego przodek — *Pavo cristatus*. Został on oswojony bardzo dawno, na zachód przeniknął jednak późno. W Grecji pojawił się na 500 lat przed Nar. Chr. Z początkiem ery chrześcijańskiej widzimy go w Rzymie. Rzymianie wprowadzili go na północ od Alp. Afrykańskiego pochodzenia jest perliczka. Pojawia się ona w Europie na kilkaset lat przed Nar. Chr. W średniowieczu jednak hodowla perliczek w Europie została zarzucona i dopiero w XV wieku wprowadzają ją po raz drugi Portugalczycy.

Zupełnie świeżym nabytkiem w Europie jest indyk. Został on przyswojony w starożytnym Meksyku, skąd do Europy przyjechał około roku 1530. W drugiej połowie XVI wieku znany był w Niemczech, skąd przeniknął dalej na wschód. Dzikie przodek indyka (*Meleagris gallopavo*) żyje dotychczas w Meksyku i południowych Stanach Ameryki Północnej.

Gęś jako ptak domowy znana była już w starożytnym Egipcie. Te gęsi nie mają jednak nic wspólnego z obecnie hodowanymi. Pochodziły one od afrykańskiego gatunku (*Chenalopex egiptiaca*), podczas gdy nasze gęsi pochodzą od gatunku, gnieźdzącego się u nas, którego nazwa naukowa brzmi *Anser anser*. Pochodzące od tego gatunku gęsi zjawiają się w Europie jako pierwsze z ptaków domowych. Nie znajdujemy ich co prawda w wykopaliskach neolitu, niemniej

jednak zostały one oswojone conajmniej 3000 lat temu.

Znacznie później została oswojoną kaczka. Nie znał jej ani starożytny Egipt, ani Grecja na 1000 lat przed Nar. Chr. Wiadomo, że kaczki zaczęto oswajać w Rzymie w I wieku po Nar. Chr. Nie ulega wątpliwości, że kaczki zostały udomowione w bardzo wielu ośrodkach Europy, Azji, półn. Ameryki i półn. Afryki. Przodkiem niewątpliwym naszej kaczki domowej jest krzyżówka (*Anas platyrhynchos*).

Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych
we Lwowie, ul. Kurkowa 21.

poleca dla młodzieży wysoko przez krytyków literackich cenioną
i przez naukowe autorytety uznaną

P A R A N D O W S K I E G O
„MITOLOGJĘ“
WIERZENIA I PODANIA GREKÓW I RZYMIAN
WYDANIE III.

Wydawnictwo zwraca nadto uwagę na ozdobnie wydane i ilustrowane
artystycznie przekłady

HELENY GROTOWSKIEJ:
„OPOWIADANIA
Z DAWNYCH, DAWNYCH CZASÓW”
(TROJA, SPARTA, WOJNA TROJAŃSKA)
i
„NARODZINY RZYMU”
(LAURA ORVIETO)

Powabny styl i przystępne ujęcie czynią z tych książek najponętniejszą
lekturę młodych.

Nakładem Wydawnictwa ukazał się zbiór nowel z uczniowskiego życia

S T E F A N A B A L I C K I E G O
P. T.

„CHŁOPCY“

Znajdą w nich czytelnicy siebie samych, swoje wielkie
zmartwienia, troski, kłopoty i... kawały.

Wyszło też z druku bardzo pracowite dzieło

S T E F A N A P A P É E ' G O
P. T.

„WIELKOPOLSKA“
WCZORAJ I DZIŚ

Oblicze piastowskiej dzielnicy wyłoni się w tej książce z całym do-
stojeństwem dawnych zasług wytrwałej pracy i współczesnej twórczej
zapobiegliwości.

37. *Franciszek Łabendziński.* — O grzylcy i sposobach zwalczania jej
38. *Witold Taszycki.* — Nasza mowa ojczysta
39. *Tadeusz Krokowski.* — Wujko Czarodziej
40. *Stanisław Dedio.* — Igrzyska olimpijskie
41. *Tadeusz Krokowski.* — Kuźnia olbrzymów
42. *Stanisława Słowikowska.* — Potwory świata roślinnego
43. *Jan Biliński.* — Marsz, marsz, Dąbrowski
44. *Tadeusz Sinko.* — Spór pióra z ołówkiem
45. *Gustaw Morcinek.* — Łysek z pokładu Idy
46. *Jerzy Dobrzycki.* — Wil Stwosz, Wielki Rzeźbiarz Sredniowiecza
47. *Karol Górski.* — Toruń
48. *Fryderyk Papée.* — Święty Kazimierz Królewicz Polski
49. *M. Gumowski.* — Zaczęło się od grosza
50. *Jan A. Kraśny.* — Samolot kaprała Orwicza
51. *Zenon Kosidowski.* — Mówi do Was radjo
52. *Felicja Gosieniecka.* — Zdobnictwo ludowe
53. *Stefan Papée.* — Prezydent Ignacy Mościcki
54. *Witold Adolph.* — Dzień w mrowisku
55. *Witold Taszycki.* — Apostołowie Słowian św. Cyryl i Metody
56. *Zofja Lipkowska.* — Gdynia
57. *Bronisława Wójcik-Keuprulian.* — Ormianie Polscy
58. *Jan Bocumil Sokołowski.* — Obrazki z życia ptaków w zimie
59. *Józef Korpala* — Maszerują Strzelcy, maszerują...
60. *Janusz Staszewski* — Zwycięstwo pod Wiedniem
61. *Janusz Domaniewski.* — Pochodzenie zwierząt domowych.
62. *Jan Dembowski.* — Mowa zwierząt.
63. *Jadwiga Viewegerowa.* — Wędrowki ryb.
64. *Paweł Roszko.* — O wojnie gazowej.
65. *Jan Dembowski.* — Dżdżownica.
66. *Witold Adolph.* — Świat mrówek.
67. *Jan Biliński.* — Dąbrowski w Poznaniu.
68. *Halina Zdzitowiecka Jasieńska.* — Biblioteki dawniej i dzisiaj.
69. *Andrzej Zand.* — Łódź.
70. *Józef Watra-Przewłocki.* — Wizyrmir.

Tomiki przygotowane do druku:

- I. CO WIESZ O POLSCE?
Witold Taszycki. — Gwary polskie
- II. WOJSKO POLSKIE:
Jan Biliński. — Legjony Piłsudskiego
- III. NASI SASIEDZI:
Marjan Szykowski. — Czechosłowacja
Bolesław Śrocki. — Niemcy
Władysław Kowaleńko. — Sowiety
Stanisław Wędkiewicz. — Rumunja
- IV. NASI SOJUSZNYCY:
Marjan Jedlicki. — Francja
Mieczysław Brahmer. — Włochy
- V. MIASTÁ POLSKIE:
Witold Hulewicz. — Wilno
Julja Jaworska. — Lublin
- VI. MUZYCY POLSCY:
Witold Hulewicz. — Chopin
Witold Hulewicz. — Moniuszko

K. 832



100000000117

- VII. URODA POLSKIEJ WSI:
Jan Stanisław Bystróż. — Pieśni
Jędrzej Cierniak. — Boży rok w
Adam Zawisza. — Wojciech Boro
Tadeusz Mayzner. — Muzyka lud
- VIII. MALARZE POLSCY:
Jerzy Koller. — Jan Matejko
Jerzy Koller. — Artur Grottger
- IX. PRZEDSTAWICIELE LUDZKOŚCI:
Stanisław Zaczek. — Juliusz Cezar
Stanisław Helsztyński. — Szekspir
Józef Watra Przewłocki. — Wilson
- X. PISARZE POLSCY:
Józef Skoczek. — Jan Długosz
Stefan Adam Schmidt. — Jan Kochanowski
Ks. Stanisław Skaziński. — Piotr Skarga
- XI. OBRAZKI HISTORYCZNE:
Antoni Jakubski. — Obrona Lwowa
E. M. Schummer Szermentowski. — Przeszłość Litwy
- XII. OBRAZKI OBYCZAJOWE
Józef Skoczek. — Zacy
- XIII. CZYTANKI RÓŻNEJ TREŚCI:
Jan Sztudynger. — Muchomorki
- XIV. PRZEDMIOTY MÓWIA...
Władysław Lam. — Tajemnice malarskiej pracowni
- XV. TEATR SZKOLNY
Jadwiga Duszyńska. — Mali powstańcy
- XVI. ZAGADNIENIA SPOŁECZNE I PRAWNE:
Ludwika Dobrzyńska Rybicka. — Czy chcesz mieć powo-
 dzenie?
Marjan Jedlicki. — Ustroje państw Europy zachodniej
- XVII. ZAGADNIENIA WYCHOWAWCZE:
 (w przygotowaniu)
- XVIII. PRZYRODA:
Juljan Rżóska — Podróż w krainę najmniejszych istot
Stanisława Słowikowska Dr. — Zwierzęta jadowite i ich broń
Bronisław Duchowicz. — Szkodniki domowe i polne
Jan Dobrowolski. — Uprawa roślin lekarskich
Adam Wodziezko. — O rezerwach przyrodniczych i parkach
 narodowych w Polsce
Adam Wodziezko. — Ginące zwierzęta
- XIX. FIZYKA I CHEMIA
Piotr Laurecki. — Świat atomów
- XX. GEOGRAFIA I PODRÓŻE:
Walerja Szalay Groele. — Przygody wakacyjne
Witkowski. — Gwiazdy karłowate i gwiazdy olbrzymie
- XXI. PRAKTYCZNE ZASTOSOWANIE NAUK:
Jan Adamski. — Pierwotniaki chorobotwórcze
Wiktor Dega. — Ratownictwo
Zygmunt Hetper. — Nasze środki spożywcze
Zygmunt Hetper. — Tajniki chemji
Józef Jarzab. — Pielęgnowanie zębów
Jan Krotoski. — Co powinien każdy człowiek wiedzieć o za-
 paleniu ślepej kiszki?
- XXII. PORADNICTWO ZAWODOWE:
Walerja Szalay Groele. — O własnych siłach.